Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII — BRODNICA, SOBOTA, DNIA 30 KWIETNIA 1938. — B — Nr. 52

Co oznacza ostatnie przemówienie wiceprem. Kwiatkowskiego?

Czy zapowiedź donosłych zmian w polityce wewnętrznej?

W niedzielę wygłosił p. wicepremier Kwiatkowski w Katowicach na zjeździe Ozonu mowę, która uznana została powszechnie jako wydarzenie niemałej doniosłości. Wicepremier Kwiatkowski dał w swym przemówieniu do zrozumienia, że warunkiem **rzetelnej konsolidacji jest równorzędność oraz równomierność wysiłków i ofiar „po obu stronach barykady“**, a więc: i po stronie rządowej i po stronie opozycji. P. Kwiatkowski podniósł, że od wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa polskiego i atmosfery politycznej w kraju zależeć będzie wiele **zwycięstw i klęsk** gospodarczych Polski w latach najbliższych. Wicepremier Kwiatkowski stwierdza w swej mowie, że nie tylko rozwój gospodarczy, że nie tylko rozwój mocarstwowy, ale po prostu **byt Polski** zależny jest od tego, czy **potrafimy Polskę przekształcić „w organizm“ jednolity, młody, silny, prężny, twórczy i dynamiczny.** Ideę tę można zrealizować tylko na drodze **„rzetelnej“** konsolidacji twórczych sił narodu. Polega ona na tym, że wszyscy równomiernie nałożymy na siebie pewne **więzy** na rzecz **dążeń i celów**, które winniśmy jasno **zdefiniować** i które pragniemy w określonym czasie zrealizować. Zastrzega się p. wicepremier, że nie wstąpił na mównicę, by **zaagitować poszczególnych obywateli**, czy nawet poszczególne grupy na formalne zgłoszenie akcesu do tworzonego obozu politycznego, lecz na to, by **przedstawić** przed Polakami sprawę, wymagającą **rozstrzygnięcia w obywatelskim** sumieniu Polaków.

Ważne jest też, co powiedział wiceprem. Kwiatkowski o **stałych i zmiennych elementach** w naszej polityce. Do elementów stałych zalicza p. wicepremier **konstytucję**, zasadę niezależności w polityce zagran., prymat **obrony i miłości armii**, trwały drogowskaz **etyki chrześcijańskiej** oraz imperatyw szczególnej opieki państwa nad młodzieżą i warstwą pracowniczą. Do nietrwałych elementów, t. zn. takich, które można zmienić, należy **rząd, skład parlamentu, ordynacja wyborcza.**

Dodać jeszcze się godzi i tę uwagę p. wicepremiera, że z **przeludnionej Polski emigrować winny przede wszystkim żywioły niepolskie.** Co sądzić o tym przemówieniu p. wicepremiera? Nawoływań do konsolidacji mieliśmy dużo. Przebrzmiały one wszystkie przeważnie bez echa i następstw. Czy temu przemówieniu należy przypisać inne, donioślejsze znaczenie? Trzeba przyznać, że różni ono się znacznie od dotychczasowych nawoływań ze strony czynników obecnego reżimu. Zaznacza to n.p. „Wieczór Warszawski“, który omawiając mowę, pisze:

„Wczorajsza mowa wicepremiera inż. Kwiatkowskiego jest wydarzeniem politycznym wielkiej wagi. Treść mowy uprawnia opinię polską do oczekiwania w bliskiej przyszłości przełomowych, a korzystnych dla państwa zmian w naszym życiu politycznym.

Jak wiadomo, wszystkie próby szerszej i skutecznej konsolidacji rozbijały się dotychczas o to, że obóz rządowy zrozumiał konsolidację jako jednostronny akt rezygnacji i kapitulacji ze strony opozycji. Wiceprem. Kwiatkowski występuje przeciw wystawianiu „rachunków maksymalnych“ i domaga się rewolucji ludzi dobrej woli.

Nowe zasady konsolidacji, przedstawione przez wicepremiera, każą się spodziewać już w czasie bliskim nowej inicjatywy ze strony obozu rządzącego.

Decydujące czynniki w państwie gotowe pójść na zmianę ordynacji wyborczej, a więc na inny skład Izb ustawodawczych. To samo sugeruje mowa min. Kwiatkowskiego w odniesieniu do samorządu, kierowanego dziś przeważnie przez zarządy komisarskie. Minister Kwiatkowski mówi wyraźnie, że i rząd jest zmienny“.

Katowicka „Polonia“ pisze:

„Są w mowie p. wicepremiera Kwiatkowskiego **zwroty**, które toczącą się w Polsce dyskusję na temat konsolidacji **mogą posunąć naprzód.** P. Kwiatkowski stwierdził bowiem istnienie stronnictw opozycyjnych i wcale nie mówił o nich z lekceważeniem, nie mówił o „garstce warchołów“. Mówił dalej o idei zjednoczenia lub współdziałania. To bardzo ważna różnica. Do tej pory mówcy Ozonu za zjednoczenie uważali bezapelacyjne poddanie się pod komendę... Współdziałanie natomiast jest możliwe przy zachowaniu **pełnej niezależności stronnictw.** Wystarczy uzgodnienie poglądów na kwestie najważniejsze, co już nieraz udawało się osiągnąć.

Dodatnim objawem jest również podkreślenie przez p. Kwiatkowskiego **zmienności parlamentu i ordynacji**, aczkolwiek w trzecim roku kadencji Sejmu nie jest to żadną sensacją“.

Organ Stron. Narod. „Warszawski Dziennik Narodowy“ zaznacza, że „mowę katowicką wicepremiera Kwiatkowskiego uważać musimy przede wszystkim za charakterystyczny objaw rozwoju naszej sytuacji wewnętrznej. Jako taka nie jest ona pozbawiona znaczenia“.

„Kurier Poznański“ zauważa, że w swym zastrzeżeniu co do trwałości konstytucji wicepremier Kwiatkowski poszedł dotychczasowym torem obozu rządowego.

„Widzimy przeto, — zaznacza to pismo — że w zasadniczej sprawie konstytucji wicepremier Kwiatkowski poszedł dotychczowym torem obozu rządowego. Obóz narodowy, jak wiadomo, nie patrzy na państwo pod względem ustrojowym, jak na zwykły zespół ogółu jego obywateli, lecz uważa je za własność narodu polskiego z tą przede wszystkim konsekwencją, że naród polski ma prawo usunąć od wpływu na rządy krajem elementy wrogie polskości i dla niej szkodliwe, jak Żydów“.

Podając choć tylko w streszczeniu sens przemówienia p. wicepremiera i odgłosy, jakie znalazło ono w prasie, zaznaczyć musimy, że jej wartość i znaczenie ocenić będzie można dopiero po czynach, jakie po niej nastąpią.

Echa mowy wiceprem. Kwiatkowskiego.

Dyrektor banku, który zdyskredytował rząd polski.

Warszawa. W przemówieniu, wygłoszonym w niedzielę w Katowicach, wicepremier i min. skarbu inż. Kwiatkowski, mówiąc o „ciasnym egoizmie obywateli“, zacytował pewien fakt, który wzbudził poruszenie w warszawskich sferach finansowych. Inż. Kwiatkowski uznał mianowicie za **czyn hańbiący wysłanie przez pewnego polskiego dyrektora największego banku prywatnego w Warszawie listu w przełomowych dniach konfliktu polsko-litewskiego w marcu rb. do pewnej firmy przemysłowej angielskiej, mieszczącej się pod Warszawą.**

W liście tym dyrektor owego banku odmówił udzielenia kredytu **„ze względu na sytuację polityczną“**. Inż. Kwiatkowski przypomniał, iż bank, którego dyrektor wystosował przytoczony list do firmy cudzoziemskiej, został przed paru laty **uratowany kosztem skarbu państwa, a dziś wyrządził mu najhaniebniejszą szkodę.**

Warszawska prasa stwierdza, iż bankiem, o którym mówił inż. Kwiatkowski, to Bank Handlowy w Warszawie, a jego dyrektor to p. Hoffman, który przed pół rokiem objął to stanowisko.

Dyr. **Hoffman** pochodzi z Poznania i związany jest z tamtejszymi sferami cukrowniczymi.

„Wieczór Warszawski“ donosi, iż w najbliższym czasie ma nastąpić **dymisja dyr. Hoffmana** ze stanowiska naczelnego dyrektora **Banku Handlowego w Warszawie.**

Wywiad szefa „Ozonu“.

Warszawa. Agencja „Iskra“ opublikowała ostatnio wywiad z szefem O. Z. N., gen. Skwarczyńskim. M. in. powiedział on, co następuje:

„W polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo“. Gen. Skwarczyński zapewnia, że „Ozon“ nadal stoi na stanowisku deklaracji płk. Koca z 21 lutego ubr. Od kierownika Zw. Młodej Polski domagał się p. Skwarczyński, „by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą“ (odłam Obozu Narod.-Radykalnego — przypisek red.) Szef „Ozonu“ deklaruje się też jako „zwolennik zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu“ i „szuka... platformy współpracy z młodzieżą, mającą szczere przekonania narodowe, przeciwstawia się natomiast sianiu w Polsce demagogii i zamętu“. P. Skwarczyński jest optymistą co do przyszłości „Ozonu“.

Losy ludzkości Bogu powierzać należy, a nie składać w ręce ludzkie.

Miasto Watykańskie. Przemawiając w ub. sobotę do dwóch tysięcy par nowożeńców, Ojciec św. wypowiedział m. in. następujące, godne szczególniejszej uwagi słowa:

„Biada, jeśli przyszłość składaną będzie wyłącznie w ręce ludzkie! Widzimy ciągle, że ludzie potrafią wszystko psuć i niszczyć, posuwając się aż do wzajemnego zabijania się. Wojna, o której otrzymujemy wieści ze Wschodu i Zachodu, w istocie nie jest niczym innym, jak dowodem, że ludzie usiłują zabijać ludzi w liczbie jak największej i w sposób jak najohydniejszy. Biada, jeśliby przyszłość nasza była w rękach ludzi!...

Ubolewamy — mówił dalej Ojciec św. — jak wszyscy, nad klęskami, zwalającymi się na świat, w szczególności nad tymi cierpieniami, nędzami, nieszczęściami, które niesie z sobą wojna. Ubolewamy, ale posiadamy wielką ufność co do przyszłości, przyszłość ta bowiem nie jest w rękach ludzkich, lecz w ręku Boga i pójdzie tak, jak Bóg zechce!“

Poseł Hoppe wystąpił z Ozonu.

Przywódca grupy „Jutra Pracy“ poseł Jan Hoppe wystosował do szefa Ozonu, gen. Skwarczyńskiego, list treści następującej:

Warszawa, 26 kwietnia 1938 r.

Do Szefa OZN Pana Generała Stanisława Skwarczyńskiego.

Wobec negatywnej odpowiedzi Pana Generała na zgłoszoną przez pana posła Kazimierza Mirskiego deklarację odpowiedzi, uniemożliwiającej poddanie linii polityki „Jutra Pracy“ ocenie sądu klubowego, jako autor jednego z kwestionowanych przez OZN artykułów, składam mandat członka Rady Naczelnej OZN, sekretarza poselskiej grupy koła parlamentarnego OZN i godność członka organizacji OZN.

Odpis pisma niniejszego pozwalam sobie przesłać prezesowi klubu koła parlamentarnego Panu Sen. Gen. Dąbkowskiemu.

Jan Hoppe — Poseł na Sejm.

Hoppe był pierwszym sekretarzem Ozonu za czasów płk Koca.

W kołach politycznych przypuszczają, że to wystąpienie pociągnie za sobą dalsze odpowiednie oświadczenia.

Jak wiadomo, pos. Mirski domagał się rozpatrzenia przez sąd klubowy działalności grupy „Jutra Pracy“. Niewątpliwie w sobotę albo może i poprzednio zajdą jeszcze dalsze wypadki na tym odcinku. Odnosi się wrażenie, że jest to akcja planowa, zmierzająca do stworzenia grupy tzw. „narodowych piłsudczyków“, forsowanej przez konserwatystów.

O beatyfikację ks. Piotra Skargi.

Lwów. Pielgrzymka z Chyrowa, udając się na kanonizację św. Andrzeja Boboli, zawiozła do Rzymu prośbę do Ojca św. o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Piotra Skargi. W osobnej tece załączone zostały do prośby tej arkusze z 17 tys. podpisów, profesorów, akademików, alumnów seminarium oraz uczniów gimnazjalnych z całej Polski, zebranych staraniem Sodalicji Konwiktowej w Chyrowie.

Kierownik pomorskiego Związku Młodej Polski pozbawiony posady.

Jak się dowiaduje „Słowo Pomorskie“, siedzibą kierownictwa okręgu będzie odtąd Grudziądz, tym bardziej, że p. Kisielewskiego **pozbawiono płatnej posady**, zajmowanej w wojewódzkim funduszu opieki nad matką i dzieckiem w Toruniu.

Gdzie są na Pomorzu oddziały Związku „Młodej Polski“?

Do okręgu pomorskiego należą następujące oddziały ZMP.: Puck, Gdynia, Tczew, Grudziądz, Toruń, Chojnice, Brodnica, Lubawa, Bydgoszcz, Wejherowo oraz wszystkie istniejące na terenie Pomorza sekcje wiejskie.

Żydowskie koło parlamentarne
uchwaliło protest przeciw mowie wiceprem. Kwiatkowskiego.

Warszawa. Koło parlamentarne żydowskie na zebraniu w dniu 26 bm. uchwaliło **protest** przeciwko mowie p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Protest ten odnosi się do ustępu, w którym p. wicepremier mówi, że „jeśli idzie o emigrację to z Polski emigrować muszą przede wszystkim **żywioły obce**".

Żydowskie koło parlamentarne uważa, że p. wicepremier rozumiał **Żydów**. Koło uważa dalej, że jest to przeciwne konstytucji oraz tym przyrzeczeniom, które p. wicepremier dawał ludności żydowskiej.

Nadzwyczajna sesja sejmu 14 czerwca?

Warszawa. Nadzwyczajna wiosenna sesja parlamentarna zwołana ma być na wtorek 14 czerwca. Obie Izby skończyć mają swe prace przed 1 lipca.

Konferencja plenarna Episkopatu Polski.

W dniu 10 maja rb. odbędzie się we Warszawie plenarna konferencja Episkopatu Polski.

Narady francusko-brytyjskie.

W Londynie odbywają się narady francusko-brytyjskie nad sprawą ściślejszej jeszcze niż dotąd współpracy obydwuch państw.

O uznanie za zmarłego zaginionego gen. Zagórskiego.

Przed sądem okręgowym we Warszawie znalazła się sprawa o uznanie za zmarłego zaginionego gen. Włodzimierza Zagórskiego. Ponieważ bratanek gen. Zagórskiego nie mógł dostarczyć metryki — dziadek gen. Zagórskiego był powstańcem z r. 1863 i musiał emigrować do Francji, a gen. Zagórski urodził się we Francji w miejscowości St. Matin, których we Francji jest więcej, dotąd metryki dostarczyć nie było można i sąd sprawę odroczył do 4 maja.

B. marsz. Trąmpczyński oskarżony o obrazę imienia marsz. Piłsudskiego.

Jak donoszą, władze prokuratorskie w związku z artykułem, opublikowanym przez b. marsz. Sejmu i Senatu Trąmpczyńskiego w numerze wielkanocnym „Zwrotu" wdrożyły dochodzenia w sprawie obrazy imienia marsz. Piłsudskiego.

Czy p. Kirtiklis stanie przed sądem?

Rozpoczął się w Toruniu przed sądem okręgowym proces karny przeciw 54 letn. inż. Kazimierzowi Maćkowskiemu o nadużycia popełnione w pomorskim urzędzie wojewódzkim. Zachodzi pytanie, czy jako świadek przed sądem stanie i b. wojewoda Kirtiklis.

GPU bezsilne wobec tajnej radiostacji.

Londyn. Rząd sowiecki czyni wszelkie wysiłki celem wykrycia tajemniczej rozgłośni antysowieckiej, która co wieczór ogłasza wezwanie do walki z terrorem Stalina.

„Daily Express" donosi, że sowieckie rozgłośnie krótkofalowe otrzymały ponownie od GPU surowy rozkaz uniemożliwienia transmisji tej rozgłośni antysowieckiej — przy pomocy wszelkich środków.

GPU dotychczas nie udało się jeszcze wyszukać tej rozgłośni. Natomiast w różnych okręgach przemysłowych znaleziono tysiące ulotek, wzywających robotników do słuchania codziennych audycyj trockistowskiej rozgłośni krótkofalowej i rozszerzania słyszanych za jej pośrednictwem wiadomości wśród znajomych. Ulotki te powiadają, że wszyscy muszą być solidarni w walce z terrorem Stalina.

GPU przeszukało bezskutecznie całe fabryki i aresztowało przy tej sposobności jednak 200 robotników.

Zła pogoda utrudnia operacje w Hiszpanii.

Saragossa. Złe warunki atmosferyczne na froncie katalońskim i na odcinku Teruel wpływają na zwolnienie tempa operacji wojennych powstańców.

DZIŚ OSTATNI NUMER
„DRWĘCY"

w kwietniu.

Można jeszcze odnowić prenumeratę na MAJ.

Pierwszy układ morski Polski. Przyłączenie się traktatu morskiego z 1936 roku.

Warszawa. W środę został podpisany, jak donosi „Kurier Warszawski", w londyńskim Foreign Office pierwszy układ międzynarodowy Polski jako państwa morskiego.

Układ podpiszą min. lord Halifax i min. marynarki Duff Cooper, a ze strony Polski amb. Raczyński oraz kom. Stoklasa.

Układ ten reguluje stosunek Polski do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936, zawartego między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi, do którego na podstawie niedawno podpisanej umowy mają przystąpić również Włochy.

Nawet w klubach sportowych żydzi uprawiają komunizm. — RKS. Zar zawieszony za działalność komunistyczną.

Żydowski klub sportowy RKS. „Zar, którego siedziba mieści się w żydowskim domu na Pradze, został zawieszony przez Komisariat Rządu za działalność komunistyczną.

Oto, co wprowadzają na teren sportu polskiego — kluby żydowskie...

Proces A. Doboszyńskiego w Sądzie Najwyższym.

Do Sądu Najwyższego wpłynęły już akta sprawy inż. Doboszyńskiego, które przez prawie dwa lata trwania procesu urosły do pokaźnej liczby 12-tu tomów.

Termin rozprawy inż. Doboszyńskiego przed Sądem Najwyższym wyznaczony będzie w bieżącym tygodniu na posiedzeniu gospodarczym Sądu Najwyższego. Jak słychać, sprawa znaleźć się ma na wokandzie jeszcze przed feriami, w początku czerwca rb.

Już 5 posłów wystąpiło z Ozonu.

Ostatnio wystąpili jeszcze z Ozonu posł. Madeyski i Tregman oraz Swiatopełk-Mirski — co stanowi już 5 posłów, którzy wystąpili z Ozonu.

WIADOMOSCI

Brodnica, dnia 29 kwietnia 1938 r.

Kalendarzyk. 29 kwietnia, piątek, Piotra, Rob.
30 kwietnia, sobota, Katarzyny Sien.
1 maja, niedziela, 2. po Wielk.

Wschód słońca g 4 — 11 m. Zachód słońca. g. 18 — 54 m.
Wschód księżyca g 3 — 56 m. Zachód księżyca g. 18 — 44 m.

Z miasta i powiatu

Przestrzegamy przed składką socjalistycznego „Turu".

Podobnie jak w r. ub. otrzymali socjaliści z Min. Spraw Wewn. pozwolenie na urządzenie w dn. 1 maja zbiórki ulicznej na t. zw Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR). Przestrzegamy zatem narodowe i katolickie społeczeństwo przed składką TUR-u, który jest ekspozyturą socjal-żydokomuny.

Komunikat „Brodniczanki".

Brodnica. W sobotę, dn. 30 bm. odbędzie się zabawa K. S. „Brodniczanka" w salach „Strzelnicy". Niewątpliwie spotka się na imprezie tej cały „świat sportowy" miasta i okolicy.

Zabawa harcerska.

Brodnica. W sobotę, dnia 30-go kwietnia rb. o godz. 20-tej w salach Domu Katolickiego urządza Koło Przyjaciół Harcerzy i Komenda Hufca Harcerek i Harcerzy Wiosenną Zabawę Harcerską. Wstęp 99 groszy. Własne bufety. Czysty zysk przeznaczony na cele harcerstwa.

Z ruchu narodowego w Brodnicy.

W poniedz., 25 bm. odbyło się zebranie Str. Nar. przy udziale ok. 120 obecnych. Zebranie zagaił w zast. prez. koła p. Tyczyński prez. pow. p. Balcerowicz witając referenta p. Holasza z Poznania. Po formalnościach wstępn. głos zabrał p. Gończ, odpowiadając na napaść organu Str. Pracy — „Obrony Ludu", która posługując się fałszywymi informacjami, nieprawdziwe podaje fakty z tut. terenu. Sprawozdanie ze zjazdu referentów gosp. SN. w Warszawie złożył p. Wojnowski. Następnie zabrał głos p. Holasz, który w wyczerpującym referacie omówił sprawę własności w Polsce, w ogromnej większości znajdującej się w rękach żydowskich. Miliony Żydów, pasożytujące na organizmie Narodu Polskiego, muszą opuścić Polskę, w której znaleźć musi chleb polski robotnik. Celem oparcia się zakusom nieprzyjaciół na całość granic Polski, stworzyć musimy silne zaplecze dla bohaterskiej naszej armii, by w razie wybicia godziny krytycznej całe zorganizowane narodowe społeczeństwo stanowiło dla niego ów szaniec Ojczyzny naszej. Nam narodowcom, których nazwano antypaństwowcami, za to jedynie, że nie myśleliśmy kategorią ludzi spod znaku BBWR'u obecnie na drodze do Polski kat. i narod. nic nie stoi. Referat tego mówcy nagrodzono hucznymi oklaskami, którymi często też przerywano przemówienie. Przewodn. w serdecznych słowach podziękował za budujący referat, wznosząc trzykrotny okrzyk na referenta.

Omówiono następnie sprawę dni 1 i 3 maja. I tak w dn. 1 maja organizuje SN pochód antykomunistyczny przez miasto, który ma być sprawdzeniem sił Obozu Narod. na terenie miasta. W dyskusji poruszono sprawę rzekomego pierszeństwa w uzyskaniu pracy przez bezrobotnych spod znaku socjal-komuny.

Tego rodzaju postępowanie miarodajnych czynników wywołuje ogromne rozgoryczenie wśród szerokich warstw, z godnością znoszących dolę swą, bezrobotnych narodowców. Sprawą tą zajęły się też referaty społeczny, gospodarczy i prasowy miejsc. S. N., które zbadają słuszność zarzutów skierowanych przeciwko pewnym ludziom kierującym się w sprawach wym. chyba... prawem kaduka.

Poruszono również sprawę korzystania bezpł. przez bezrobotnych z biblioteki TCL w celu

Książęce Dziecko.

Powieść.

11)

(Ciąg dalszy).

Włodzimierz tymczasem szedł za służącym ku zamkowi. Dzień ciepły miał się ku schyłkowi; przyjemny chłód wieczoru roztaczał się po ziemi i orzeźwiał strudzonych.

— Jak się nazywasz, mój kochany chłopcze — zapytał służący Jan.

— Włodzimierz — odrzekł zapytany.

— Ale po nazwisku? — pytał Jan dalej.

Włodzimierz nie odrzekł na to ani słowa, tylko jakoś pobladł. Jan spojrzał na niego i mówił:

— Przecie musisz mieć jakieś nazwisko. Jak się nazywa twój ojciec?

— Ja nie wiem — odpowiedział Włodzimierz i rozpłakał się.

Jan, poznawszy, że mu te pytania przykrość sprawiały, zamilkł i jakby pocieszając chłopca, pogładził go po głowie.

Już ciemniało, gdy przybyli do zamku. U bramy spotkali odźwiernego, nazwiskiem Broda, który za zadziwieniem zapytał:

— Co to, Janie? Sami wracacie? A gdzie hrabia z hrabianką? Co to za chłopiec?

Służący Jan opowiedział Brodzie wszystko, jak było, a odźwierny podczas jego opowiadania spoziera! od czasu do czasu na chłopca litościwym wzrokiem.

— A gdzież chłopiec ten zamieszka?

— Myślę, że najlepiejby było — odpowiedział Jan — gdyby tymczasem u was zamieszkał; zobaczymy, co się z nim stanie. Wy nie macie dzieci w domu, to możecie sierotę do siebie przytulić.

Broda westchnął na te słowa. Miał on bowiem dwóch synów, lecz jeden z nich zginął na wojnie, a drugi... ach, lepiej nie mówić; zładaczył się w mieście i upadł tak nisko, że kilkakrotnie kradzieży się dopuścił, skutkiem czego na kilka lat do więzienia się dostał. Rodzice bardzo się tym martwili, a znajomi, wiedząc o tym, nie wspominali nigdy o ich synach, chcąc im boleści oszczędzić. Żona Brody była kobietą dobrą i czułą i dlatego przygarnęła Włodzimierza do siebie, jak matka.

Chłopiec pozostał u nich na zawsze; hrabia nie troszczył się o niego prawie wcale, hrabianka Helenka natomiast opiekowała się nim i była Brodzie bardzo wdzięczną za przyjęcie chłopca do siebie. Włodzimierz był tak grzecznym, dobrym, posłusznym chłopcem, że Brodowie bardzo go polubili i jako własne dziecko uważali.

Gdy kilka miesięcy minęło, nikt by nie był poznał w ładnym, wesołym, grzecznym przybranym synu Brodów owego bladego, wynędzniałego wychowanka Fejtlowej. Włodzimierz okazywał tyle zdolności do nauki, że aż nauczyciel się dziwił i Brodę zachęcał, ażeby go do szkół wyższych posłał. Broda zgodził się na to, choć mu przykro było rozłączać się z dzieckiem ukochanym. Pewnego dnia zawiózł go do miasta i oddał do szkół, zapisując go w poczet uczniów jako syna swego, Włodzimierza Brodę.

(C. d. n.)

„Książka to cudo promieniste".

(Makuszyński).

Najlepszym przyjacielem jest książka dla człowieka, jego wychowawcą, nauczycielem i rozrywką. Nie zawodzi nigdy, a wierna stałą i trwałą przyjaźnią.

Taką książkę da Ci TCL ze swych obficie zaopatrzonych bibliotek.

Szeregi czytelników powiększają się z dnia na dzień, a książek braknie dla tej rzeszy łaknącej zdrowej, wartościowej lektury.

Zaradzić temu może Społeczeństwo, składając datki na

„Dar Narodowy 3-go Maja TCL".

umożliwienia im zdobycia dobrej lektury. Po dyskusji głos zabrał jeszcze prezes p. Tyczyński, który wezwał obecnych do dalszej gorliwej pracy. Następnie przewodn. p. Balcerowicz podziękował przebyłemu referatowi p. Holaszowi za wygłoszenie tak treściwego referatu po czym na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych". Zebranie to było jednym z dalszych ogniw ogromnego łańcucha rozwoju Obozu Narod., którego wierną cząstką jest tut. koło Stron. Narod.

Pożar.

Lembarg. W zabudowaniach p. Jana Simonowa wybuchł pożar, który strawił dom mieszk., stodołę i oborę. Szkoda wynosi około 2700 zł. Poszk. był tylko częściowo ubezpieczony.

Z Pomorza.

Osobiste.

Działdowo. Dnia 27 bm. objął kierownictwo tut. urzędu pocztowego p. Kazimierz Busko z Wysokiej Mazowieckiej.

Wycieczka dziatwy szkolnej do Warszawy.

Działdowo. aNa zaproszenie kuratora Okr. Szk. Warszawskiego wyrusza 2. 5. o godz. 9,30 pociągiem popularnym wycieczka młodzieży ze wszystkich 71 szkół powiatu do Warszawy. Każda grupa jedzie pod opieką jednej siły nauczycielskiej, razem 1040 osób. O entuzjaźmie panującym wśród młodzieży świadczy choćby tylko taki fakt, że dzieci, które nie znalazły miejsca w swej szkole rozjeżdżają się rowerami lub docierają pieszo do oddalonych nawet miejscowości powiatu aby tam zapisać się do ewtl. niezapełnionej grupy z innych szkół. Do jakich forteli uciekają się dzieci, aby móc przed drugimi zdobyć udział w wycieczce, trudno opisać. Wycieczkę żegnać będzie p. Starosta Powiatowy i społeczeństwo, a powrót nastąpi 5. 5. około godz. 13-tej.

Szukaj, a zajdzieszędo „kozy".

Działdowo. Dwóch obywateli z Wołynia Edmund Roos i Oskar Schulz, przybyli do Działdowa, zaznajomili się z Pawłem Brzezińskim (ul. Wolność), który zobowiązał się przemycić obu do utęsknionego Vaterlandu przy pomocy Pawła Brzezickiego. Ubito targu w ten sposób, że Brzeziński otrzyma 20 zł za fatygę, a Brzezicki za przemyt 40 zł. Obywatele wołyńscy wręczyli Brzezickiemu 50 zł za które miał się wystarać dla nich o marki niemieckie.

Nieszczęście chciało, że B. wstąpił do szynku, gozie nie był po 4 mies. „wypoczynku" w areszcie, skąd został co dopiero zwolniony. Popijał tak długo, aż... pieniądze przepił.

Owych „Vaterlandstreue", którzy nie mogli się doczekać jego powrotu z markami, odprowadził Brzeziński do granicy. Szczęście jednak nie sprzyjało im, bo straż gran. obu przychwyciła.

W rezultacie cała paczka znalazła się w areszcie. Brzeziński i Brzezicki zostali następnego dnia zwolnieni, czeka ich jednak rozprawa.

Roos i Schulz odbywają dalszą pokutę.

Chciał zawrzeć ślub, a powędrował do więzienia.

Lidzbark. Dnia 25 bm. 30-letni rob. Franc. Groń z Kolonii Bryńsk przybył ze swą narzeczoną do tut. Urzędu Gminy Lidzbark wieś celem zawarcia ślubu cywilnego. Był tu za różne sprawki przez policję poszukiwany. I tak złożyło, że policja poprosiła jegomościa z Urzędu Stanu Cywilnego na posterunek, a stamtąd do „paki". Niedoszłą panią młodą spotkało przykre rozczarowanie i wesele się rozwiało przynajmniej na nieokreślony czas.

Jeszcze to i owo o pikietowaniu składów żydowskich.

Lidzbark. Jak już donosiliśmy, miejsc. Koło S. N. wystawiło w ub. targ pikiety przed składami żydowskimi, co, jak obecnie stwierdzono miejsc. katl. społeczeństwo ze zadowoleniem przyjęło do wiadomości, gdyż czas najwyższy by swawolę żydowskich handełeśników ukrócić, a szczególnie przez nieustępliwą akcję bojkotową żydowskich wyzyskiwaczy wyrugować z miasta i w ich miejsce dać egzystencję polskim placówkom. Chyba każdy Polak, musi tej akcji przyznać pełną słuszność.

Dziwne było postępowanie 2 funkcj. PP., szczególnie st. post. p. Wiśniewskiego, który z oburzeniem nietylko zażądał zdjęcia opasek z napisem „Stron. Narod.", lecz zmusił pikieciarzy choć tylko przejściowo do opuszczenia stanowisk przy żydowskich składach Hausmanna i Fogla. Czy może p. W, ta biała opaska z napisem „Stron. Narod." tak raziła? Bo wiadomo, że innemu pikieciarzowi funkcj. PP. nakazał też zdjąć opaskę, lecz ze stanowiska nie usunął. Zatem dziwi wszystkich ta różnica postępowania w tej sprawie, a przede wszystkim to, że p. W. już po raz drugi w akcji pikietowania tak sobie postąpił. Wysoko cenimy gorliwość p. W. w pełnieniu obowiązku, lecz w tym wypadku z całą szczerością możemy zapewnić, że uznania w opinii naszego kat. społeczeństwa sobie nie zaskarbił. Np. dość głośnym faktem jest, że Zydzi bezceremonialnie, szczególnie podczas targu, stojąc przed składem w drzwiach, wciągają klientów z ulicy do składu. Jest to oczywiście karalne. Zatem w tym wypadku mógłby p. W. wykazać swą gorliwość i te wybryki Zydów zlikwidować, gdyż takie postępowanie wchodzi w zakres karalnego pikietowania.

W tej tak doniosłej walce o polskość naszego kupiectwa winni chyba bez wyjątku wszyscy Rodacy- Polacy-Katolicy w taki czy inny sposób brać udział i akcję tę raczej popierać, — a nie zwalczać, gdyż inaczej krzywdziliby własny naród. Pytamy też czy godzi się również polskiemu robotnikowi nieprzyjaźnie zgoła wrogo do akcji pikietowania składów żydowskich się odnosić? Czy jeszcze mało dowodów ma polski katl. robotnik, jak Zydzi do niego się odnoszą? Najlepiej przekona np. wstępny artykuł „Głosu Lidzbarskiego" nr. z dn. 48 21 bm pt. „Jak to Zydzi popierają Pomoc Zimową?". Ręczymy, że tut. Zydkowie w nielepszy sposób okazali swe „dobre serce" dla tut. bezrob. (Taki mały wyciąg opublikowany z żydowskiej ofiarności naprawdę by się przydał). A czy nie jest aż nadto udowodnione, że pieniądze polskie składane do żydowskiej habzy, idą na krzewienie komunizmu w Polsce? To też zdradę na własnym narodzie i państwie popełnia ten kto Zydów popiera.

Posiedzenie Rady Tow. Rolniczego Powiatowego.

Nowe Miasto. W sali Rady Powiatowej odbyło się dn.26 bm. posiedzenie Rady Tow. Rolniczego Powiatowego. Zagaił obrady prezes pow. TRP. ks. prob. Zabrocki, który podkreślił fakt pięciolecia istnienia nowej formy organizacji rolniczej i zaznaczył, że kółka rolnicze były ogniskami, które promieniowały duchem polskim, a obecnie organizacja TRP. zajmuje chlubne stanowisko wśród organizacyj sąsiednich. Ks. Prezes powitał następnie prezesów kółek i delegatów oraz przedstawicieli władz administracyjnych, Izby Rolniczej itd.

Po stwierdzeniu obecności zabrał głos p. wicestarosta mgr Sękowski, który podkreślił znaczenie rolnictwa w czasie wojny, mianowicie dla wyżywienia armii. W końcu swego przemówienia mówca wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, P. Prezydenta i marsz. Smigłego-Rydza.

Krótko przemówił jeszcze p. burm. Wachowiak, życząc zorganizowanemu rolnictwu pomyślnego rozwoju.

Następnie obszerne sprawozdanie z działalności TRP. z ub.r. gosp. złożył ks. prob. Zabrocki. Liczba członków w ostatnim roku wynosiła 2263, przewyższa pod tym względem pow. lubawski jedynie pow. świecki, posiadający jednakże o wiele wyższą liczbę mieszkańców. Mimo podwyższenia składek zanotowano ubytek zaledwie 17 członków. Suma składek, która wzrosła w r. ub., wynosiła 6107 zł.

Otrzymano w r. ub. 1800 zł subwencji z Wydz. Pow. Nadwyżka budż. wynosi 689,95 zł. Ilość kółek rolniczych wynosi 49, wszystkie są czynne. Jeżeli chodzi o dział oświatowy, to prowadzono energiczną sprzedaż kalendarzy rolniczych i bezpieczeństwa pracy, propagandę pism rolniczych. B. dobrze rozwija się akcja przysp. roln., które zajmuje jedno z pierwszych miejsc na terenie Pomorza. Prowadzona ona była przez pp. Grzymowicza, Pokojskiego i Ryńskiego. Dzięki akcji TRP. uzyskano też dla rolnictwa kredyty.

Co do działu fachowego, to prowadzono ok. 300 poletek doświadczalnych, dbano o zagospodarowanie łąk i sadów, rozwinęła się też akcja sadownicza. Sekcja Producentów Trzody Chlewnej odznaczyła się także ruchliwością.

Starano się również o rozszerzenie spółdzielczości mleczarskiej. W 2 ośrodkach dąży się obecnie do powstania takich spółdzielni. Ks Prezes zakończył swe b. szczegółowe sprawozdanie (z którego z powodu braku miejsca zmuszeni byliśmy podać jedynie charakterystyczniejsze fragmenty), uwagą, że dużo już zrobiono, ale dużo jeszcze pozostaje do zrobienia. Sprawozdanie to przyjęto oklaskami. Rada TRP. uczciła też pamięć śp. ks. kanonika Dobbka przez powstanie z miejsc. Za duszę jego odmówiono „Zdrowaś Mario".

Następnie p. Jakubowski odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej. Po dyskusji jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium. Potem ustalono budżet, który w dochodach i rozchodach wynosi 10 tys. zł.

Na członka zarządu wybrano dodatkowo p. Zabłotnego. Delegatami do Rady Wojewódzkiej PTR-u wybrano dotychczasowych delegatów pp. Wełnickiego, Baczewskiego, Gorczyńskiego i Brzozowskiego.

Następnie przyjęto wniosek w sprawie zmiany statutu w tym sensie, by prezes zarządu TRP. był wybrany przez całą Radę. Jest to wniosek na Radę Wojewódzką PTR.

B. ciekawy odczyt n. t. spółdzielczości w Czechosłowacji, Danii i Ameryce oraz w kraju wygłosił dyrektor „Rolnika" p. Sierszeński z Lubawy. Pouczające wywody zebrani przyjęli oklaskami. W dyskusji nad referatem przemawiali m. in. pp. wiceprezes TRP. Wełnicki, Zieliński, Zedlewski, ks. prof. Dembieński, pp.Tułodziecki, burm. Wachowiak i in.

Ks. prof. Dembieński poruszył sprawę sprzedawania nasion przez Zydów z Brodnicy oraz nawet z pow. sierpeckiego na Rynku w Nowym Mieście. Niestety również niektóre miejscowe firmy zbożowe kupują od Zydów, n.p Uryna, nasiona. Członkowie kółek rolniczych, popierający Zydów, powinni z nich być wykluczeni. Wywody ks. prof. Dembieńskiego przyjęto żywymi oklaskami.

Poruszono jeszcze szereg bolączek, trapiących rolników, jak np. sprawy komisyj sanit.-estetycznych, konieczności dalszej regulacji Drwęcy oraz obniżenia cen nawozów sztucznych, opieki nad drzewami, urządzania targowisk, wycieczek do Danii. Gdyni i do okoliczn. spółdzielni, osiatkowania płotów, zatrudnienia w rolnictwie bezrobotnych, na których zapotrzebowanie można zgłaszać w biurze TRP.

Po przeszło 4-godzinnych obradach zamknął Ks. Prezes posiedzenie słowami: „Naprzód w Imię Boże do dalszej pracy".

Oświadczenie.

Lubawa. W związku z wyjaśnieniem p. Wojciechowskiego, zamieszczonym w Nr 49 „Drwęcy" i jej mutacjach Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Miejskim w Lubawie oświadcza, co następuje:

1. Jakąkolwiek polemikę z p. Wojciechowskim uważamy za bezcelową i bezprzedmiotową; podkreślamy, że Walne Zebranie Koła w dniu 27 marca 1938 r. wykluczyło jednomyślnie i z aplauzem swego członka, p. Czesława Wojciechowskiego, a nie Zarząd Miejski, za którego „jednoosobowego" przedstawiciela uważa się p. Wojciechowski i dlatego wyraża zdziwienie, że p. Wojciechowski występuje w tej sprawie w imieniu Zarządu Miejskiego i wyjaśnienia swoje podpisuje jako burmistrz.

2. Jednocześnie stwierdza się, że ani na zebraniach Koła Rodzicielskiego ani na urządzanych przez Koło zabawach od 2 lat p. Wojciechowskiego nie widziano.

3. Oświadczamy, że na jakiekolwiek dalsze wyjaśnienia p. Wojciechowskiego odpowiadać nie będziemy.

Prezes Koła Rodzicielskiego (—) W. Dakowski.
Sekretarz Koła Rodzicielskiego (—) I. Kołecki.

Pogrzeb śp. Kazimierza Majki.

Sampława, W ub. poniedziałek, dnia 25 bm., odbył się pogrzeb śp. Kazimierza Majki, brata czcigodnego ks. radcy, proboszcza z Kazanic. O godz. 9 nastąpiło wyprowadzenie zwłok z kostnicy Szpitala w Lubawie, gdzie zmarły dokonał swego żywota, do kościoła parafialnego w Sampławie, gdzie rodzina p. Majków ma swój grób rodzinny z powodu tego, że ks. radca Majka poprzednio był, jak wiadomo, długoletnim proboszczem parafii sampławskiej. Kondukt do kościoła parafialnego w Sampławie prowadził przew. ks. radca Majka w asyście 10 księży, gdzie również odprawił po odśpiewaniu żałobnych wigilij uroczyste requiem za duszę Zmarłego. Po Mszy św. zwłoki odprowadzone zostały na cmentarz do grobowca familijnego na wieczny spoczynek. Ks. Radca, do głębi przejęty utratą swego ukochanego brata, podziękował serdecznym „Bóg zapłać" tak swym Confratrom jak i licznym uczestnikom z parafii i dalszych stron w imieniu rodziny jak i Zmarłego, o którym zaznaczył, że w życiu swym za każdą przysługę był zawsze wielce wdzięczny, za oddanie ostatniej przysługi zmarłemu bratu.

Sp. Kazimierz Majka przeżył żywot — według ludzkiego mniemania — nader ciężki i udręczony, gdyż od dziecięctwa był niewidomym. Ale cierpliwie znoszony krzyż Boży tym bardziej przyczynił się do oglądania teraz wiekuistego światła u Boga w niebie. Niech odpoczywa w pokoju!

Dwa wyroki skazujące za pochwalenie zbrodni lubońskiej.

Kościan. Sąd Okręgowy z Leszna skazał Józefa Turkowskiego ze Srocka Wielkiego na karę 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dn. 12 marca br. Oskarżony wyraził się w wysoce obelżywy sposób o bohaterskim kapłanie, twierdząc, że „tak powinni wszystkich powystrzelać".

Także Sąd z Leszna skazał w Smiglu Walentego Sołtysiaka z Popowa Starego za to, że wyraził się publicznie: „Ten komunista dobrze zrobił, on wie, co robił". Sołtysiak został skazany na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia aresztu śledczego, w którym oskarżony przebywał od dn. 9 marca rb.

Za podobne pochwalenie zbrodni lubońskiej będzie odwiadał Ostrowski, szewc z Nowego Miasta.

Jarmarki w maju.

4: Lubawa bk., Swiedziebnia pow. Rypin krbk.
5: Brodnica bk.
10: Działdowo bk, Jabłonowo bk., Rypin krbk.
11: Nowe Miasto bk.
12: Nowe Grodziczno bk.
13: Skrwilno krbk.
17: Dobrzyń krbk, Jabłonowo Zamek bk., Rypin bk.
18: Kurzętnik bk.
20: Skrwilno krbk.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 28. 4.	Bydgoszcz, 27. 4.
Żyto	19.25— 19.50	19,50— 19.75
Pszenica	24.75— 25.25	24.75— 25.25
Jęczmień	17.75— 18.00	17.00— 17.25
Owies	17.50— 18.00	17.50— 18.00
Mąka żytnia 65 proc.	28.00— 29.00	29.75— 30.25
Mąka pszenna 65 proc.	37.50— 38.50	38.00— 39.00
Wyka jara	23.00— 24.00	20,50— 21,50
Otręby żytnie	12.75— 13.75	13.00— 13.50
Otręby pszenne grube	15.50— 16.00	15.25— 16.00

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ostrzeżenie.

Stwierdziliśmy, że niejedni hurtownicy i detaliści sprzedają klienteli swej wapno innego, gorszego pochodzenia jako fabrykat „piechciński". Powołując się na ustawę z dnia 2. 8. 1926 r. i rozp. z dnia 17 września 1927 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji podajemy niniejszym do wiadomości, że jedyną firmą produkującą wapno z kamieniołomów w Piechcinie są

F a b r y k i W a p n a i C e m e n t u „P I E C H C I N"

Spółka Akcyjna w Piechcinie powiat Szubin, że zatem utarte w handlu oznaczenie „wapno piechcińskie" przysługuje jedynie i wyłącznie wyprodukowanemu przez nas wapnu.

Wszelkie poczynania zdążające do wprowadzenia w błąd klienteli i mogące wywołać mniemanie, że wapno innego pochodzenia jest wapnem piechcińskim, ścigać będziemy bezwzględnie na drodze powództwa cywilnego i na drodze postępowania karnego.

Piechcin, dnia 26 kwietnia 1938 r.

Fabryki Wapna i Cementu „Piechcin"
Spółka Akcyjna w Piechcinie
Z a r z ą d :
Inż. Władysław Namysłowski



Zbierajcie znaczki reklamowe światowej marki „Urbin".

Rakoodporne ziemniaki

sadzeniaki żółtomięsne „Apolia" uznane, wydające wysokie plony ma na sprzedaż.

PROBOSTWO PRĄTNICA
k. Lubawy — Tel. Lubawa 38.

Modne materiały

ubraniowe, paltowe w pięknych deseniach
Wszelkie inne bławaty i towary krótkie
najtaniej i w wielkim wyborze poleca
F-ma Bronisław Schlesinger
Skład bławatów i tow. krótkich
LUBAWA, Zamkowa 17

Torfiarki

i prasy do torfu
dostarcza
„UNIA" sp. akc. Brodnica

Z powodu **przeprowadzki** sprzedaję:
używane meble, sprzęty kuchenne, ubrania, płaszcze
oraz wiele innych rzeczy w dobrym utrzymaniu.
Łukaszewski,
Nowe Miasto, Srodkowa 6.

ZAMIENIAMY

stare odbiorniki na nowe Philipsa
Dogodne warunki spłaty do 18 rat
„AUTO-STOP"
A. Białachowski, Brodnica n. Drw., Mazurska 14.
Telefon nr. 120.

Jeżeli chcesz mieć wybór i nowości

w **torebkach, koszulach, kompletach — patentowanych biustonoszach „B a c k"** parasolach **pończochach,** słynne „Delta" oraz **wszelkie galanterie** to spiesz do firmy
I. KOLASIŃSKA
BRODNICA, Rynek 9.
Galanteria damska i męska

K a p e l u s z e ś w i a t o w e j m a r k i „HÜCKEL"
Tanio — Solidnie



MAGAZYN ARTYKUŁÓW MĘSKICH i GALANTERII
Fr. Żmijewski, Lubawa
RYNEK 14. TELEFON 10.

Walizki fibrowe

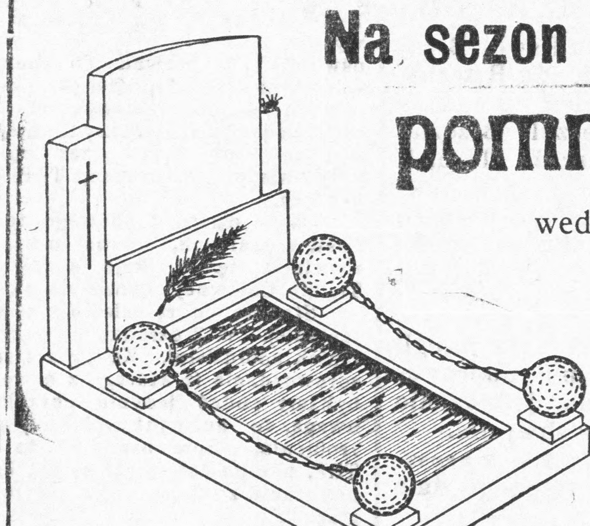
i zwykłe w-g najnowszych fasonów
oraz TEKI skórzane
pierwszorzędnej jakości
poleca w dużym wyborze i po tanich cenach
Piotr Głowacki - Działdowo,
Księgarnia, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 3.

Najtaniej zakupisz

konfekcję damską męską oraz dziecięcą
w składzie konfekcji
L. Brzozowska
BRODNICA, Kościuszki 1

Na sezon wiosenny polecam

pomniki, nagrobki



według najnowszych modeli
po cenach przystępnych
Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski
M. H a r e m b s k i
Lubawa
ul. Grunwaldzka 18

Samochód
5-osobowy (limuzyna) w dobrym stanie tanio sprzedam.
Nowe Miasto Lub.
Szkolna 6.

Drzewo opałowe
drągi zdatne na kozły i drabie, gromady — zdatne na płoty sprzedaje
Majątek Ciborz
p. Lidzbark

Polecam:

Cement
Wapno
Tragarze
Okucia budowl.
G w o ź d z i e
Zelaza wszelkiego rodzaju
Osie wozowe
Teodor Tysler
skład żelaza
L U B A W A

Rzeźnictwo

z mieszkaniem, dobre położenie, od lipca garnizon wojskowy od zaraz do wynajęcia
Truszkowski, Lubawa
Warszawska 1

Poszukuję
2-3 pokoje
z kuchnią, słoneczne, w śródmieściu wzgl. w pobliżu od 15. V. lub I.VI. br., I albo II piętro (bezdzietny emeryt).
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy" Nowe Miasto Lub. pod „pewny płatnik".

Zelazo obręczowe
Dźwigary 10—20 Pr.
I gat. wapno, papę i smołę
Cement, Saturn i Wysoka
Siatki do ogrodzeń
Kufy (fasy) do gnojówki
Łańcuchy pastwiskowe
Konwie do mleka 0·40 ltr
Centryfugi do mleka
(Vega i **Westfalia**)
Oziębiacze do śmietanki 100-300 ltr
poleca po cenach niskich
A. Truszczyński
Lubawa, tel. 94

Pasy zapędowe

wszystkie rozmiary najtaniej
w
SKŁADNICY SKÓR
Cz. Balcerowicz
Brodnica, przy moście, tel. 111

Agenci

poszukiwani do sprzedaży łatwego artykułu, bardzo korzystnego dla konsumenta.
Zgłoszenia przyjmuje **tylko osobiste.**
PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA
w BRODNICY, Mostowa 7.

Siatkę ogrodzeniową
do płotów
Drut kolczasty
Karbolineum
oraz **wszelkie żelazo**
kupisz najkorzystniej
u. F. KOZICKIEGO
Brodnica, Hallera 17

Poszukuję
ucznia i czeladnika
Michał Węgorzewski
mistrz kołodziejski
Krzemieniewo, pow. Lubawa

Ogier „ATOS"
kryje zdrowe klacze.
Mieczysław Graduszewski,
Złotowo.

WAPNO

w kawałach
Zelazo
obręczowe do kół i sztabowe, **bednarki — blachy żelazne piece — rury — kolana — okucia do pieców — konwie do mleka**
kupuje się najtaniej u
Wł. Wyżlica, Lubawa
Rynek 12
Skład żelaza, porcelany i szkła

MOTOCYKLE
A. J. S. 500 i 350
używane, w dobrym stanie na sprzedaż
Skwarski, Nowe Miasto

Egzystencja
pewna. Tanio urządzenie do wyrobu kartonów fotograficznych passe-partout itp.
Inform. „Drwęca" Brodnica.

MAKUCHY

lniane i rzepakowe
PRIMA
otręby żytnie i pszenne
oraz
NASIONA
rolne po cenach przystępnych stale poleca
BRON. MURAWSKI,
Lidzbark, Zamkowa 6. Tel. 53.

DYKTY I FORNIERY

w dużym wyborze
poleca tanio
T. K O Z I C K I,
skład żelaza
BRODNICA, Hallera 17

J. Cieszyński

Drogeria i Skład Farb
Nowe Miasto, Rynek
poleca
Tapety
Farby
Pokosty
Kredę

Jałowiznę
na paśnik przyjmuje
Maj. Radomno

Trzcinę
mam na sprzedanie
Ziemieński, Grodziczno

Potrzebny
uczeń
Skrzoska, mistrz krawiecki
Lubawa

Kupię
kozę
Zagórski, Pacołtowo

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

EWANGELIA,

Na Niedzielę II. po Wielkiejnocy.

napisana u św. Jana w rozdz. X. 11—16.

Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie własne daje za owce. Lecz najemnik i kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, na widok zbliżającego się wilka porzuca owce i ucieka; wilk zaś porywa i rozprasza owce. Najemnik tedy ucieka, bo jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Jam jest pasterz dobry i znam owce swoje. i one mnie znają; podobnie, jak mnie zna Ojciec, a ja znam Ojca. To też i życie swoje kładę za owce swoje. Mam ja też inne owce, które nie są z tej owczarni — i te muszę przyprowadzić; one także słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

Na Uroczystość Królowej Korony Polskiej

EWANGELIA,

napisana u św. Jana rozdz. XIX.

I stały przy krzyżu Jezusowym matka Jego i siostra matki Jego, Maria Kleofasowa i Maria Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego umiłował, stojącego przy niej, rzekł matce swojej: „Niewiasto, oto syn twój!" Potem rzekł uczniowi: „Oto matka Twoja!" I od onej godziny wziął ją uczeń w swoją opiekę.

Królowa Korony Polskiej.

Przepiękny, tak bardzo upragniony to miesiąc, ten maj. Ziemia zmienia nagle swą brudną, czarną szatę i przyodziewa się w zieleń i kwiecie. Cała przyroda budzi się po długim zimowym uśpieniu do życia. Wszędzie ruch, wszędzie gwar, zewsząd śpiew ptasząt wesoło rozbrzmiewa.

Inna jest jeszcze przyczyna tego radosnego nastroju, jaki nas Polaków w szczególności w maju ogarnia. Przecież ten miesiąc to rocznica wiekopomnego dzieła Konstytucji Trzeciego Maja, a ponadto miesiąc, poświęcony Królowej Niebios, która jest zarazem Królową Polskiej Korony.

Polska zjednoczona powstała z wiekowej niewoli, a święto Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej zostało zaprowadzone na całym obszarze ziem naszych i to właśnie na ten radosny dzień 3 Maja. Święto to jest dla nas przeto tym milsze, że łączy się ono z naszym świętem narodowym.

Dnia 3 maja, jak Polska długa i szeroka, od Bałtyku do Karpat, od Odry aż hen poza Niemen, dwa hasła rozlegają się po ulicach i placach naszych miast, miasteczek i wiosek. Pod hasłem uczczenia Konstytucji 3 Maja urządza się pochody, defilady, a równocześnie ze wszystkich naszych katedr, kościołów i kościołków bije w niebo do tronu Matki Bożej inne hasło: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!"

Zachodzi pytanie, czy słusznie nazywamy Niepokalaną Dziewicę Królową Korony Polskiej? Przecież Ona jest władczynią i królową wszystkich narodów! Tak, ale jak w rodzinie czasem matka dla pewnych powodów bardziej kocha jedno ze swych dzieci, chociaż i inne swe dziatki miłością otacza, tak też Najśw. Panna szczególną miłością otacza nasz naród.

Ze Bóg dał nam Marię za Panią, za Królowę, okazują to już początkowe nasze dzieje. Zaledwie naród nasz otrząsnął się z ciemności pogaństwa, a już na ich ustach obok imienia Chrystusa Pana, było przesłodkie imię Marii. Z pieśnią „Boga rodzica" rycerstwo polskie od samego początku rzucało się w krwawy bój.

Polska zawsze się odznaczała szczególniejszym nabożeństwem do Matki Bożej. Jej dała swe najstarsze świątynie, jak w Gnieźnie, Kruszwicy itd. Dużo pieśni zna naród polski, ale chyba ku czci Marii najwięcej ich wargi wyśpiewały. Nasze Godzinki, Zawitaj ranna jutrzenko, Serdeczna Matko i wiele, wiele innych, — to pieśni, którymi od wieków naród polski czci swą Królowę.

W ciągu wieków do cudownych obrazów tej naszej Pani często śpieszyli królowie i wodzowie nasi. Władysław Łokietek przed Jej figurą w Wiślicy, Jan Kazimierz przed cudownym obrazem MB Chełmskiej, który miał w obozie przed bitwą pod Beresteczkiem, Sobieski na Jasnej Górze wypraszali sobie zwycięstwo. Przed Jej obrazem w Berdyczowie konfederaci barscy przysięgli albo zginąć albo uwolnić Ojczyznę. W domku loretańskim modlili się przed stu kilkudziesięciu laty legjoniści polscy o powrót do kraju. Z ryngrafem M. Boskiej na piersiach, z Jej imieniem na ustach walczyli i ginęli wielcy wojownicy nasi. Jan Kazimierz, składając swe słynne śluby we Lwowie, obrał Najśw. Dziewicę w uroczysty sposób na Królowę Korony Polskiej.

Tak więc i wola Boża i wola Matki Najśw. i wola naszego narodu włożyła koronę Polski na skronie Niepokalanej, Tej, do której Mickiewicz, rozpoczynając swą nieśmiertelną epopeę, zwraca się tymi słowy:

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz bramie...

A dalej:

Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem...
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono...

Spełniły się słowa naszego wieszcza dzięki Królowej naszej.

Po zmartwychwstaniu Ojczyzny w dniu 15 sierpnia cudem nad Wisłą znów Matka Boska dowiodła Polsce, że jest jej królową. O ile Polska zostanie swej królowej wierną, spokojnie patrzeć może w swą przyszłość.

Cząstkę relikwii św. Andrzeja Boboli przywieziono do Gdańska.

Gdańsk. Kierownik pielgrzymki polskiej z Gdańska do Rzymu ks. proboszcz Rogaczewski uzyskał w Rzymie cząstkę relikwii św. Andrzeja Boboli dla przyszłego polskiego kościoła w Sopotach. Relikwie te są obecnie wystawione w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku, gdzie odbywają się codziennie nabożeństwa ku czci nowokanonizowanego świętego polskiego.

Uzyskanie relikwii św. Andrzeja Boboli stanowi wielkie wyróżnienie Polaków katolików na ziemi gdańskiej, ponieważ według życzenia św. Kongregacji szczątki św. Andrzeja Boboli mają być zachowane prawie w całości i przewiezione do Warszawy.

Leczenie niepodległościowców w Ubezpieczalniach Społecznych.

Warszawa. Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z ministerstwem skarbu powierzyło leczenie uczestników walk o niepodległość państwa polskiego, uprawnionych do leczenia na koszt skarbu państwa, Ubezpieczalniom społecznym.

Dowodem uprawnienia jest zaświadczenie izby skarbowej, ważne na dany rok kalendarzowy o przyznaniu uczestnikowi walk o niepodległość zaopatrzenia pieniężnego, łącznie z legitymacją, stwierdzającą nadanie mu Krzyża Niepodległości z mieczami lub Krzyża Niepodległości.

Zaświadczenie o przyznaniu uczestnikowi walk o niepodległość zaopatrzenia pieniężnego wydaje na jego wniosek izba skarbowa, która zarządziła wypłatę zaopatrzenia pieniężnego.

Właściwą do udzielenia uczestnikowi walk o niepodległość świadczeń leczniczych jest Ubezpieczalnia Społeczna, na której terenie działania on stale zamieszkuje. W przypadkach nie cierpiących zwłoki, każda Ubezpieczalnia Społeczna obowiązana jest udzielić uczestnikowi walk o niepodległość świadczeń w zakresie leczenia.

Nadprzyrodzone zjawisko we włoskim klasztorze.

W każdy Wielki Piątek, począwszy od 1921 r., w klasztorze żeńskim w pobliżu miasta Cosenza (Włochy płn.) ponawia się niezwykłe zjawisko występowania krwawego potu na ciele siostry Heleny Aiello, zw. przez lud „świętą zakonnicą".

Fenomen ten, który stał się przedmiotem studiów uczonych całego świata, powtórzył się w tym roku i to w znacznie silniejszym stopniu. Dotychczas bowiem krwawy pot występował tylko na skroniach, a tym razem pojawiły się również rany na nogach, na rękach i w boku na podobieństwo stygmatów Męki Pańskiej.

Z polecenia władz duchownych „święta zakonnica" pozostaje zamknięta w celi, w założonym przez siebie przytułku dla opuszczonych dzieci w Cosenza. Nikt do niej nie ma dostępu prócz sióstr zakonnych i lekarza.

To odosobnienie nie zmniejsza jednak pełnego czci zainteresowania ludności, dopatrującej się cudu w dorocznie powtarzającym się zjawisku.

Za trumną ojca szło sześciu synów-księży.

W Lille, we Francji, zmarł były prezes tamtejszej Izby handlowej. Kondukt pogrzebowy prowadził sam kardynał Lienard, biskup Lille. Za trumną postępowało 6 synów-księży, w tym dwu Jezuitów i jeden Benedyktyn...

Chiński generał — trapistą.

Do znajdującego się Yankiaping, niedaleko „muru chińskiego", klasztoru trapistów wstąpił niedawno jeden z generałów chińskich.

„Dar Pomorza" powrócił do Gdyni.

Do Gdyni przybył ze swej podróży ćwiczebny statek szkolny „Dar Pomorza".

Ukończona podróż „Daru Pomorza" trwała 216 dni, w ciągu których przebył trasę 15,000 mil morskich. Podróż ćwiczebną odbyło 35 uczniów Państw. Szkoły Morskiej, w tej liczbie jeden narodowości bułgarskiej.

Poza uczniami i praktykantami podróż po raz pierwszy odbyło 18 jungów, młodych chłopców, którzy, mając tylko ukończoną szkołę powszechną, stanowią pierwszy zastęp kształconych przez szkołę marynarzy oraz szyprów. Pierwsza partia jungów sprawowała się w czasie podróży bardzo dobrze.

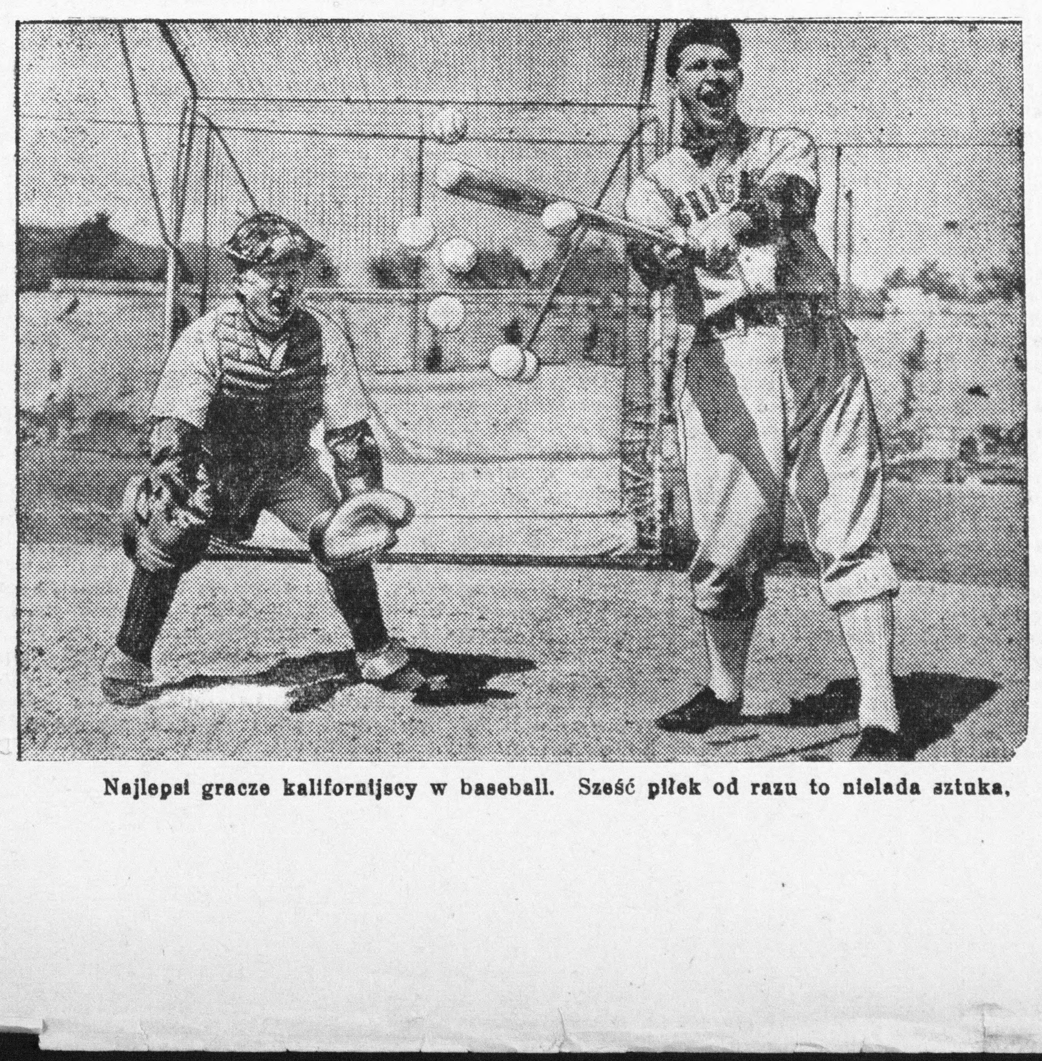
Podróż „Daru Pomorza" obfitowała w moc przeżyć i wrażeń, jakie odnieśli jej uczestnicy. W Brazylii „Dar Pomorza" zastał stan wojenny, ogłoszony w związku z przeprowadzonymi tam wyborami prezydenta. U wybrzeży Martyniki, która była właściwym celem podróży, odbywano przez miesiąc ćwiczenia.

Na wyspie Haifi naszym żeglarzom przedstawili się murzyni o polskich nazwiskach, dumni z tego, że w ich żyłach płynie krew polskich legionistów z czasów napoleońskich. Na Kubie spotkał się „Dar Pomorza" z motorowcem „Piłsudskim", co było niemałym wydarzeniem propagandowym.

Statek przywiózł do kraju 3 małpy, 2 misie brazylijskie, papugę arara oraz kilka krzewów palmowych z wyspy Kuby, które zdobić będą basen pływalni Państw. Szkoły Morskiej w Gdyni.

Trocki fortyfikuje się w swej willi.

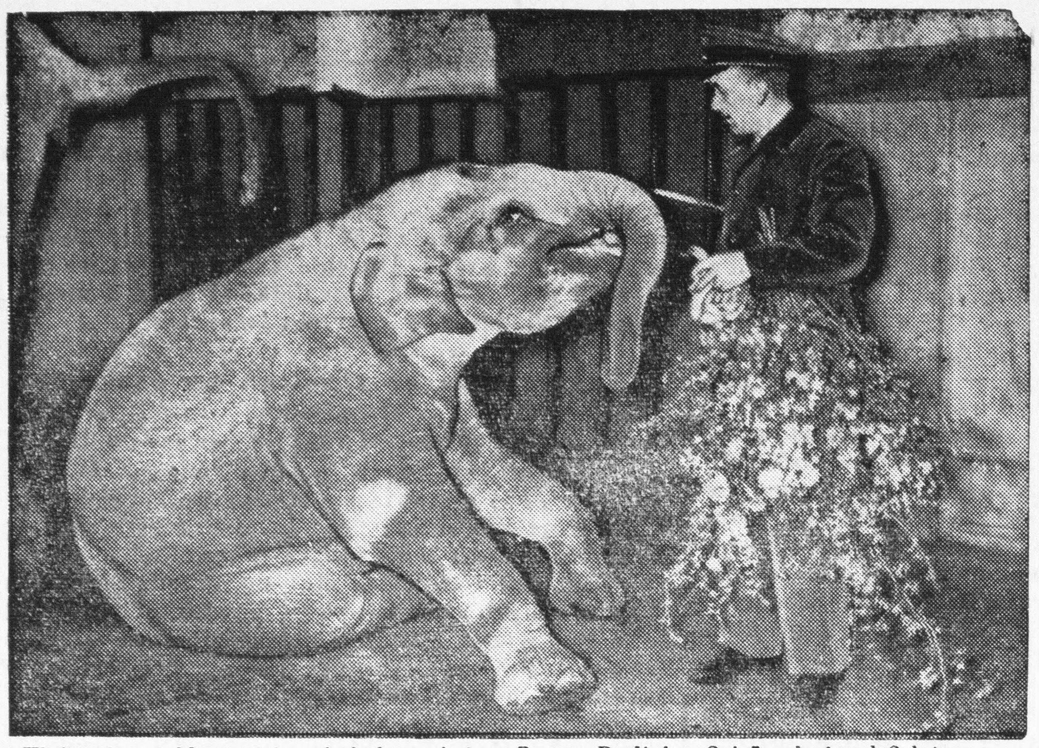
Mieszkanie Trockiego w Meksyku w miejscowości Coyocan zamienione zostało w twierdzę. Wedle doniesień ze źródeł amerykańskich nastąpiło to wskutek pogłosek, jakoby agenci GPU przybyli do tej miejscowości, celem zamordowania Trockiego. Służba domowa Trockiego otrzymała broń.



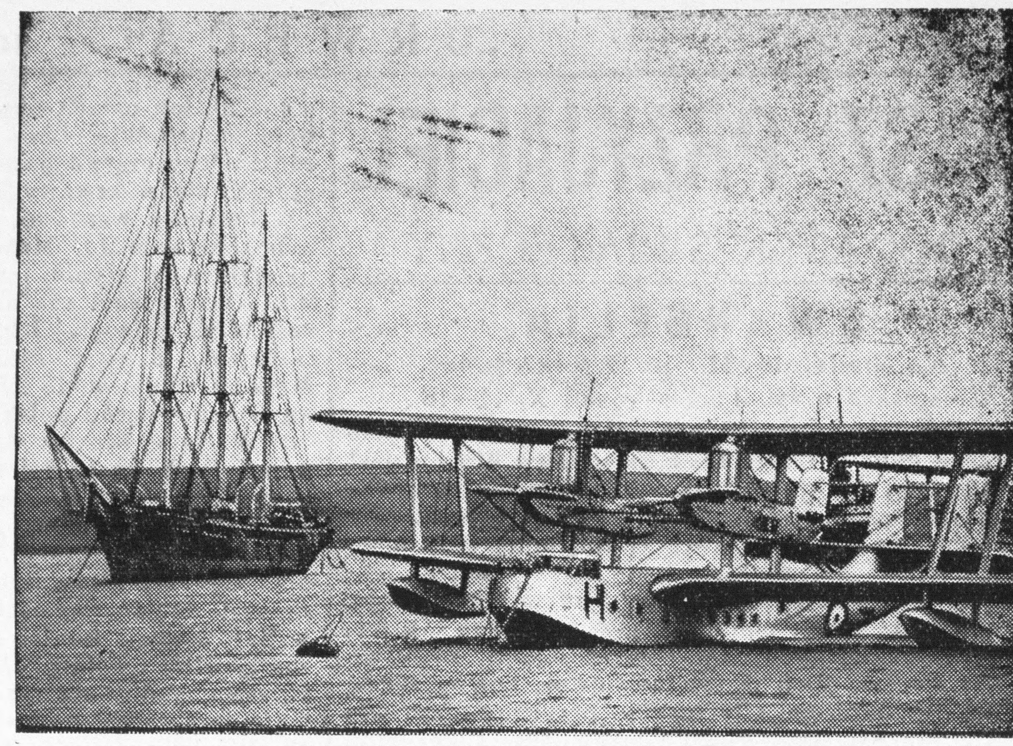
Najlepsi gracze kalifornijscy w baseball. Sześć piłek od razu to nielada sztuka.



Fragment z meczu między Niemcami a Luxemburgiem (2 : 1).



Ulubieniec publiczności, najmłodszy słoń w Zoo w Berlinie „Orje" zakończył 2 lata. Na zdjęciu — otrzymał w podarunku tuzin bananów i bukiet, który też skonsumował.



Rzadkie spotkanie nastąpiło między angielskim żaglowcem „Cutty Sark" z modnym hydroplanem.

Nowoczesny „jaskiniowiec".

W pobliży osady Whistable, w hrabstwie Kent, policjant zrobił niezwykłe odkrycie. W lesie, za kępą gęstych zarośli znalazł głęboką pieczarę i stwierdził, że mieszka w niej rodzina, złożona z ojca, matki i 7 dzieci i to już od czterech miesięcy. Głową rodziny nowoczesnych jaskiniowców jest Artur Robbers, człowiek zamożny, właściciel kilku domów w Londynie, który zniechęcił się do nowoczesnej cywilizacji i postanowił wrócić wraz z rodziną do prymitywnych warunków życia naszych przodków z epoki kamiennej.

WIADOMOSCI

Uwolnienie.

Brodnica. Na rozprawie w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu zapadł wyrok uniewinniający w sprawie odpowiedzialności za zarwanie się rusztowania podczas budowy bekoniarni. Uniewinnieni zostali: inż. Czachert i p. Jan Siłak. Jak wiadomo, w sprawie tej wniósł apelację prokurator, gdyż także w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok uniewinniający obu oskarżonych.

Z życia robotników katolickich.

Brodnica. Zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Robotników odbyło się w niedzielę, dnia 24 bm. Przewodniczył ks. prezes Dama. Dh Dzwonik wygłosił odczyt p. t. „Tylko wierzący i walczący zasługują na miano ludzi". W odczycie omówił zbrodniczą robotę masonów i Żydów, mającej za cel zniszczenie potęgi Polski i Kościoła katolickiego, a ugruntowanie ich panowania w Polsce. W dyskusji omówiono ostatnie oszustwa żydowskie, a zarazem brak litości dla tego robotnika, który w swej głupocie pomaga Żydom, a Żydzi nawet na pomoc zimową dla tego rzekomo przez nich ukochanego robotnika, nic nie płacą wzgl. płacą bardzo nikłe sumy, w stosunku do posiadanego majątku. Aby zapobiec temu, musi wiara nasza być czynna, walcząca, a nie bierna. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do omówienia programu uroczystości 5 lecia Stow. i poświęcenia sztandaru. Uchwalono, że uroczystość odbędzie się w dniu 26 maja rb. program zaś opracuje zarząd.

Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko". Obecnych było około 100 członków.

Z sali sądowej.

Brodnica. Sąd grodzki skazał Ludwikę Stachowską z Szafarni za kradz. na 10 mies. więz., Jana Lewandowskiego z Górzna za przywłaszcz. na 3 mies. ar. z zawiesz. na 3 l. Stan. i Marię Morellów z Brodnicy za przeprowadzenie samowolnej eksmisji po 3 mies. ar. z zaw. na 3 l., Kajetana Liszewskiego ze Swiecia za kradz. roweru na umieszcz. w zakł. popr. z zaw. na 3 l., Anast. Ziółkowskiego z Szafarni za usunięcie drzewa spod zajęcia na 3 mies. ar. z zaw. na 3 l.

Topielec w sieci rybaków.

Chełmno. 2 rybacy z Chełmna podczas połowu ryb w Wiśle wyłowili zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku 35 lat. Zwłoki znajdowały się w stanie silnego rozkładu. Władze prowadzą dochodzenia.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Sobota, 30 IV. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka baletowa. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Słuch. dla dzieci: Marsz, marsz na wały z doroślejszym mały. 16.15 Kapela ludowa. 17.00 Felieton z Bydgoszczy. 17.15 Pieśni ludowe z XVII — śpiew. 18.15, 22.35 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Raz to mało — wspomnienie muz. z kwietnia. 22.00 Konkurs chórów regionalnych — IV audycja. 22.50 Ostat. wiad. dzien. wiecz. i Przegląd prasy.

Niedziela, 1 V. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w W-wie. 11.30 Tr. z otwarcia XVII Międzynarodowych Targów Poznańskich. 12.03 Poranek symf. z Wilna. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Recital skrzypc. Odnoposowa. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Premiera słuch. „Węzeł" — Procnera. 19.40 Płyty. 21.15 Ta-joj — wesoła audycja ze Lwowa. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stan. Moniuszki — VIII aud. 22.30 Koncert.

Poniedziałek, 2 V. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 16.15 Wesoła lekcja — aud. słowno-muz. 17.00 Cieszyn i Śląsk Cieszyński — fel. 17.15 Koncert. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: Rzeczowość czy temperament w transmisji sport. 20.00 Koncert rozrywkowy z Poznania. 21.00 Koncert wiecz. z Katowic. 22.00 Wieczornica tan.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 30 V. 11.40, 13.00, 22.35 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 17.00 Gdy domeny grasowały po świecie — fel. — ze studia w Bydgoszczy. 18.15 Ork. salon. 18.50 Pogad. społ. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, 1 V 8.30 Audycja dla wsi — Od wsi do miasta. a) Władysław Orkan — wierny syn wsi — wspomnienie o pisarzu chłopskim — audycja. b) Płyty. 10.30, 23.00 Płyty. 13.00 Bydgoski przegląd teatralny. 15.45 Szkoła szybowcowa w Gostomiu — reportaż. 19.40 Koncert solistów. 20.20 Gawęda warmińska — Kuby z pod Wartemborka. 20.35 Wiad. sport. z Poznania. 21.00 Wiad. sport.

Poniedziałek, 2 V. 13.00, 18.25 Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Pogad. aktualna. 18.40 Lekcja języka polskiego z Katowic. 18.55 Wiad. sport z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Transport obłąkanych do Polski.

Dotychczas przybyły do Polski 2 transporty 302 umysłowo chorych z Francji, których umieszczono w zakładach. Są to polscy robotnicy, którzy pracowali we Francji na roli lub w kopalniach i w czasie pracy zachorowali. Na podstawie układu koszty leczenia polskich emigrantów w razie zachorowania w ciągu pierwszych 5 lat po przybyciu emigranta do Francji ponosi całkowicie rząd Polski, a dopiero, gdy emigrant zachoruje po tym terminie — koszta leczenia pokrywa rząd francuski. Obecnie w zakładach leczniczych francuskich przebywa ok. 1000 umysłowo chorych Polaków, z czego 450 leczy się na koszt rządu polskiego.

Wkrótce przyjedzie do Polski trzeci i ostatni transport umysłowo chorych w liczbie ok. 150 osób.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 26. 4. 1938 r.

Wo:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64— 70
Mięsiste tuczone młodsze	54— 62
Mięsiste tuczone starsze	46— 52
Miernie odżywione	40— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 60
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	46— 50
Miernie odżywione	40— 42
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	62— 70
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione	42— 48
Miernie odżywione	20— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	54— 62
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	40— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	88— 98
Tuczone cielęta	76— 86
Dobrze odżywione	70— 74
Miernie odżywione	60— 68
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 72
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	88— 90
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	84— 86
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	80— 83
Maciory i późne kastraty	76— 86

Najwyższy czas przestać wierzyć w przesądy.

Pomimo wielkiego rozwoju techniki kultury, pomimo dwudziestego wieku, wieku radia w życiu naszym codziennym spotykamy fakta, które przekreślają wszystkie wysiłki naszych ojców (wynalazki minionych stuleci) i cofają nas do czasów średniowiecza, czasów, pełnych przesądów i wierzeń ludowych w czary, czarownice, złe babki i wiedźmy.

Takie przesądy spotykamy, niestety i dzisiaj po wsiach i miasteczkach naszych. Ludność, przeważnie wiejska, stosuje te przesądy w leczeniu chorych, które nieraz w skutkach są strasznie szkodliwe i nie rzadko prowadzą do śmierci. Przytoczę kilka przykładów wierzeń w przesądy, spotykanych po wsiach.

Utarło się wśród ludzi przekonanie, że kołtun powstaje przez rzucenie czarów przez „złe babki", nie wolno go ścinać, jest cudownym lekiem na każdą chorobę, leczy wszystko. Można go oberznąć tylko rozpalonym żelazem po odrośnięciu, dopiero po zamówieniu przez „babkę". Kołtun taki trzymają nie raz przez kilka nawet lat. Nauka mówi inaczej. Kołtun jest to choroba, znana tak długo, jak istnieje świat. Powstaje wszędzie tam, gdzie podają sobie ręce niechlujstwo i przesąd. Kołtunem nazywamy sklejenie się, splątanie włosów na głowie tak gęsto, iż tworzą zbitą pilśń, której nie można rozczesać. Przyczyny powstawania kołtuna są — ropne zapalenie skóry, liszajec, wszawica, ostre choroby zakaźne, jak dur brzuszny i inne. Powstawanie kołtuna spostrzega się jeszcze przy szybkim wysuszaniu ogrzanym powietrzem włosów, wilgotnych przy wymyciu. Włosy, nie czesane często, nie myte zlepiają się, tworzą zbitą pilśń, skóra głowy poci się, łuszczy, ropieje i tworzy się kołtun, a czasami do tego z niechlujstwa dołączają się wszy.

Francuzi, aby zakpić z przesądu naszego ludu nazwali kołtun „plica polonica" „kołtun polski", dlatego, iż wskutek wierzeń w czary u nas najczęściej można go było spotkać.

Zapobiec temu można zawsze. Trzeba przestać wierzyć w przesądy, zaklęcia „złych babek", czysto utrzymywać włosy, czesać każdego dnia, głowę myć, sprawy zapalne skóry głowy leczyć. Kołtun rozwinięty należy ściąć bez najmniejszej nie uzasadnionej obawy, a głowę dobrze zmyć. Po ścięciu kołtuna nie może wystąpić żadna inna choroba. Kołtun nie leczy ani nie chroni przed żadną inną chorobą, gdyż sam jest chorobą.

Drugim często spotykanym przesądem jest wypędzanie chorób, rzuconych przez czarownice, przy pomocy prochu strzelniczego i strzelanie przy chorobach gardła oraz zanokcicach, zastrzałach palców u rąk.

Ceremonia ta odbywa się w ten sposób: w pokoju, w którym leży chory zapala się proch strzelniczy, wymawiając zaklęcia, robi się pełno dymu i swądu, aby chorobę dymem wypędzić. Następnie do resztek popiołu daje się wody, miesza się i tą mieszankę chory musi wypić. Robią to przy chorobach nagłych, jak przy krwotoku mózgowym, ataku serca, obłędzie poalkoholowym, śpiączce mocznicowej występującej przy chorobach nerek i śpiączce cukrzycowej. I tutaj zamiast pomóc, szkodzą. Już takie przebywanie zdrowego w dymie, oddychanie powietrzem, przepełnionym dymem cuchnącym wywołuje zapalenie dróg oddechowych. Chorego, który jest przy wymienionych chorobach przeważnie nieprzytomny, ma oddech powierzchowny, płytki i tak ledwie łapie powietrze, skazuje się na powolną śmierć przez uduszenie. Kierując się przesądem, nie umyślnie stają się przesądni mordercami swych najbliższych.

Dając choremu wodę z resztkami spalonego prochu, wprowadzamy truciznę, która wywołuje zapalenie błony śluzowej żołądka i kiszek. Organizm ludzki, broniąc się przed tym „cudownym lekiem", zaczyna reagować, występują wymioty, biegunki, które pogarszają chorobę.

Proch strzelniczy jest mieszaniną węgla, siarki i saletry potasowej. Wystarczy 5—15 g saletry, aby wystąpiły silne objawy zatrucia, jak brunatne wymioty, żółtaczka, sinica, duszność, zapad.

Czy nie jest śmiesznym, aby dymem z prochu można było wypędzić chorobę, która nieraz tkwi i rozwija się w organizmie ludzkim całymi latami, która została wywołana bądźto zużyciem się pewnych narządów organizmu lub stym i stałym używaniem alkoholu? Czy może pomóc strzelanie z dubeltówki przed gardłem choremu na gruźlicę krtani czy błonicę, dyfteryt lub strzelanie prochem na palec przyłożonym kamieniem, przy zastrzale, ropowicy palca?

Zastrzał jest to ropowica palców, powstająca wskutek skaleczenia (igłą, drzazgą) i wtargnięcia przez rankę zarazków ropotwórczych. Zależnie od umiejscowienia się ropienia rozróżniamy zastrzał śródskórny, jeżeli ropienie wystąpiło w samej skórze, zastrzał podskórny, jeżeli ropienie wystąpiło pod skórą, zastrzał ścięgnisty, kostny, stawowy, podpaznogciowy i dokoła wału paznogciowego.

Ręka ludzka, wypełniająca w życiu codziennym niezliczone czynności i niechroniona przez nic, naraża się ustawicznie na ciągłe urazy przy stykaniu się ze światem zewnętrznym. Skaleczenia umiejscowiają się prawie wyłącznie po stronie chwytnej palców, tj. po stronie dłoniowej. Wskutek wtargnięcia przez rankę zarazków ropotwórczych występuje nieraz już po kilku godzinach po skaleczeniu tętniący ból, rwanie, zaczerwienienie, obrzęk palca, a później ropienie, które bardzo często rozszerza się w głąb palca, przechodzi na kość niszczy ją i po pewnym czasie niszczy część palca. Ile kalek spotykamy właśnie przez wiarę w przesąd, zabobon.

Opalając prochem palec, ziarenka prochu dostają się pod naskórek, razem z sobą wprowadzają zarazki i już same mogą wywołać ropienie i wyżej opisane objawy. Zanokcica albo zastrzał jest to nazwa choroby, która nie ma nic wspólnego ze strzałem.

Są to rzeczy śmieszne, nie wiarogodne, jednak spotykane często wśród ludzi nie tylko zacofanych, biednych, ale nawet u ludzi idących z postępem, bogatych. Każdy, kto miał możność bliżej poznać życie wsi, zetknąć się z wszystkimi jego przejawami, poznać zwyczaje tych ludzi, spotka masę przesądów. Niektóre z nich błahe, nieszkodliwe, inne straszne w skuttkach, niekiedy mordercze.

Czas najwyższy, aby przestać wierzyć w przesądy, gusła i czary, a ten czas, który traci się na opowiadanie i robienie bezwartościowych czarów, poświęcić czytaniu książki. W niej znajdziemy wszystko i przez nią staniemy się ludźmi XX-go wieku.

D.